Nr 294

Kraków, Piątek 24 Grudnia 1926.

Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru **20 groszy**
Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

Mgły litewskie

Kraków, 22 grudnia.

Minęło już sześć dni od zamachu kowieńskiego, a jeszcze nie wiadomo dostatecznie jasno, w jakim właściwie celu został dokonany, do czego faszyzm pp. Smetony, Waldemarasa i innych podąża. Ostatnie przesyłki gazet litewskich bezpośrednio z przed zamachu potwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że faszystowska opozycja przeciw rządowi Sleżewiciusa posługiwała się głównie tem hasłem, iż polityka jego »zaprzedaje Litwę Rosji i Polsce«. Jeszcze dnia 2 grudnia pisała »Lietuwa« w artykule p. t. »Dokąd idą« między innemi co następuje:

»Taktyka opozycji budzi w społeczeństwie poważną troskę. Wystarczy zestawić ostatnie wypadki. Dnia 21 listopada odbyła się w Kownie antipolska demonstracja omamionej przez demagogów chadeckich młodzieży. Bezpośrednio potem zaczęła się niesłychana zaciekła kampanja prasy opozycyjnej przeciw rządowi, oskarżanemu **o świadomą bolszewizację i polonizację Litwy**. Dnia 26 listopada jeden z leaderów opozycji, ks. Krupawiczius, oświadczył w Sejmie, że jest faszystą. Dnia 30 listopada inny poseł chadecki, ks. Trimakas, wzywał jawnie z trybuny sejmowej do powstania przeciw rządowi Oto są nagie fakty, świadczące wyraźnie, że opozycja wpadła po prostu w szał walki przeciw rządowi. W środkach ona nie przebiera. Wszystkie są dla niej dobre, więc zarówno prasa, jak związki młodzieży szkolnej, jak przedewszystkiem ambony... Opozycja świadomie dąży do wywołania w kraju anarchji. W planach jej leży **przewrót polityczny**, chociażby nawet kosztem pogwałcenia konstytucji. Zwyciężyć albo zginąć — takie jest hasło opozycji«.

Jak z powyższego cytatu wynika, główny organ obalonego obecnie rządu Sleżewiciusa jeszcze na dwa tygodnie przed zamachem wcale jasno widział i oceniał sytuację. Faszystowsko-chadecki zatem zamach nie był niespodzianką. Zamachowcy występną swoją propagandę opozycyjno-rewolucyjną prowadzili głównie przy pomocy hasła, że rząd lewicowy zdradza Litwę na rzecz Polski i Rosji.

Piątkowy zamach zatem miał niewątpliwie tendencje **zarówno antypolskie jak antysowieckie**. Ponieważ między Polską a Litwą już i tak istnieje stan fikcyjnej wojny z powodu uporu rządu litewskiego, przeto owa antypolska tendencja zamachu mogła ujawnić się głównie w zakresie polityki wewnętrznej. Mogło tu wskutek zamachu dójść do represyj przeciw mniejszości polskiej, do zniszczenia świeżo założonych szkół polskich itd. Jakoż wiadomości tego rodzaju z Litwy istotnie dochodzą. Natomiast antysowiecka tendencja zamachu powinnaby się była objawić w aktach politycznych, przedewszystkiem w wypowiedzeniu świeżo zawartego paktu bezpieczeństwa sowiecko-litewskiego.

Tymczasem ta druga część zapowiadanego programu odpadła, przynajmniej jak dotąd. Co więcej, szef nowego rządu, **prof. Waldemaras**, w przemówieniu, wygłoszonem do przedstawicieli prasy zagranicznej, zapowiedział onegdaj wyraźnie, że **»Litwa stanie zawsze po stronie Rosji«** w jej sporze z Polską. W obecnym bowiem układzie stosunków **Polska przedstawia dla Litwy większe niebezpieczeństwo niż Rosja**, która dopiero kiedyś, w dalszej przyszłości, mogłaby stać się dla niej groźną. Dążenia do ściślejszego współdziałania Litwy z obiema republikami bałtyckiemi nazwał Waldemaras lekceważąco »polityką romantyzmu«, dodając pod adresem zarówno Łotwy jak Estonji, że »kto idzie do Warszawy, ten nie może liczyć na towarzystwo Litwy w tym spacerze«... Między Polską a Litwą może, zdaniem prof. Waldemarasa, wytworzyć się co najwyżej pewne zbliżenie gospodarcze, ale i to »nie w tak znacznej mierze, jak się tego częstokroć oczekuje«.

Mówiąc o motywach przewrotu kowieńskiego prof. Waldemaras potwierdził w głównych zarysach przytoczoną wyżej diagnozę sytuacji bezpośrednio przedzamachowej, jaką podała »Lietuwa«. Więc nowy premjer litewski przyznał otwarcie, że głównym motywem zamachu były naźmierne przywileje, jakich poprzedni rząd udzielił mniejszościom, tudzież obawa przed interwencją Polski, która, zdaniem Waldemarasa, wkroczyłaby na Litwę niechybnie, gdyby tam wzmógł się wpływ komunistów i gdyby powstała możliwość wejścia komunistów rosyjskich do wnętrza państwa. Waldemaras nie zaniedbał też wskazać na fakt, że obecnie władzę w Polsce sprawuje Piłsudski, który »teraz jeszcze marzy o przyłączeniu Litwy do Polski«.

Tak więc wychodzący z zamachu nowy rząd litewski potwierdza w szerokim zakresie pierwszą hipotezę co do motywów tego zamachu, mianowicie, że głównym wśród nich była obawa przed interwencją Polski, wywołaną już to przez wmieszanie się do spraw Litwy bolszewików, już to przez wzrost wpływów mniejszości polskiej na samej Litwie.

Niemniej polityczna sytuacja Litwy pozostaje nadal wysoce zamgloną. Nie łatwo zrozumieć, w jaki sposób nowy rząd ultranacjonalistyczny zechce pogodzić swoje wybitnie antyrosyjskie tendencje wewnętrzno-polityczne z proklamowaną z takim naciskiem wiernością dla Rosji w zakresie polityki zewnętrznej. Widocznie też i w Moskwie nie bardzo dowierzają tej sztuce, gdy prasa tamtejsza nie przestaje snuć fantastycznych domysłów na temat wpływów polskich, które rzekomo miały działać w dokonanym zamachu...

Jakkolwiek jest, zagadnienie litewskie w wielkim promieniu dokoła poruszyło i zaniepokoiło umysły. Leży w interesie spokoju i bezpieczeństwa, aby ten stan skończył się jak najrychlej Dlatego też z zadowoleniem powitać należy zapowiedź, że minister spraw zagranicznych p. Zaleski w najbliższej przyszłości wystąpi przed komisją sejmową ze szczegółowem eksposé o aktualnej polityce polskiej. Wolno oczekiwać, że w odniesieniu do wypadków kowieńskich będzie ono zawierało deklaracje dostatecznie jasne stanowcze, aby położyły kres wszelkim domysłom i podejrzeniom, które na temat polskiej polityki wobec Litwy są dokoła kolportowane. **(s-i).**

Możliwość porozumienia frakcji polskiej i niemieckiej z nowym rządem

Kowno, 22 grudnia (PAT). »Jüdische Stimme« donosi, że wczoraj po raz pierwszy ukazali się w sejmie litewskim posłowie socjal-demokratyczni. Posłowie Pleskajti i Zukauskas oświadczyli, że uważają, iż nowy rząd **potrafi pozyskać sobie większość. Dawniejsza koalicja** była już bowiem bardzo słaba, **gdyż frakcje polska i niemiecka z niej wystąpiły. Obie te frakcje będą się mogły z łatwością porozumieć z nowym rządem.**

Na pytanie, czy socjall-demokraci wezmą udział w posiedzeniach sejmu, posłowie ci odpowiedzieli potakująco, zaznaczając jednak, że socjal-demokraci przejdą do opozycji skoro sejm rozpocznie swą normalną pracę. Socjal-demokraci wniosą również szereg interpelacyj w sprawie aresztowań posłów socjal-demokratycznych.

Udział Niemców w przewrocie kowieńskim

Pisma ryskie zamieszczają z Kowna wiadomości, z których wynika, iż **wśród kierownictwa wojskowego zamachu kowieńskiego znajdował się szereg oficerów niemieckich.**

Gospodarką w uzdrowisku w Druskiennikach zajmie się prokurator

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 grudnia. Półurzędowo wydany został komunikat **w sprawie kredytów dla uzdrowiska Druskiennik.**

Komunikat ten wyświetla w dalszym ciągu **zarzuty podniesione** w sprawie afery druskiennickiej.

Brzmi on następująco:

»Wobec wiadomości pism codziennych **o rzekomych kredytach**, uzyskanych przez zarząd towarzystwa wód mineralnych Druskienniki, wyjaśnia się, że wspomniane towarzystwo **żadnych kredytów państwowych nie otrzymało. Na hipotece uzdrowiska Druskienniki zapisana została kaucja hipoteczna w wysokości 270.000 dolarów na rzecz Banku Małopolskiego**, którą to kaucję Bank Małopolski **scedował na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego**, jako zabezpieczenie gwarancyj, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego za Bank Małopolski.

»Wspomniane towarzystwo **ofiarowało skarbowi państwa kupno uzdrowiska Druskienniki za cenę 1,200.000 dolarów.** Wysłana komisja z ramienia władz rządowych po przeprowadzeniu badań **ustaliła wartość całego uzdrowiska**, należącego do wspomnianego towarzystwa, **na 1,733.000 zł. w złocie, co odpowiada sumie około 333.000 dolarów.**

»Przy okazji badań owej komisji **doszły do wiadomości władz szczegóły postępowania zarządu uzdrowiska**, skłaniające ministra skarbu do zwrócenia się do ministerstwa spraw wewnętrznych, jako władzy naczelnej uzdrowisk **z wnioskiem skierowania sprawy do prokuratora«.**

Ten komunikat półurzędowy stwierdza 4 **bardzo ciekawe punkty:**

1) że **zarząd Druskiennik zaciągnął pożyczkę 270.000 dolarów** pod gwarancją Banku Małopolskiego, a potem wyjednał sobie gwarancję Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiadomo, że państwo udziela tego rodzaju kredytów **tylko za pośrednictwem państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego,** a Bank Gospodarstwa Krajowego bardzo często posługuje się, zwłaszcza przy większych sumach, bankami prywatnemi. W ten sposób **twierdzenia spółki akcyjnej Druskienniki, jakoby nie korzystała z pożyczki rządowej są nieprawdziwe.**

2) że zarząd Druskiennik **usiłował wykorzystać skarb państwa na sumę 1,200.000 dolarów** za objekt, który komisja rządowa oceniła na 333.000 dolarów. Fakt ten wykazuje całą **niemoralność spekulującej spółki, która usiłowała sprzedać objekt za cenę 4-krotnie wyższą;**

3) że Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił gwarancyj dla Druskiennik do wysokości nieprzewyższającej istotnej wartości uzdrowiska;

4) że komisja rządowa stwierdziła w uzdrowisku takie **»nieformalności«**, iż doszła do przekonania, że należy sprawę skierować **do prokuratora.**

W związku z wiadomościami **o aresztowaniu Malinowskiego, głównego wspólnika oraz dzierżawcy** na rok bieżący zarząd Związku właścicieli nieruchomości w Druskiennikach zwrócił się do ministra skarbu z prośbą, w której pisze:

W obawie **przed** możliwemi stratami skarbu państwa oraz **groźbą nieotwarcia sezonu w r. 1927**, ponawiamy naszą usilną prośbę **o wyznaczenie kurateli** nad towarzystwem akcyjnem wód mineralnych Druskienniki i osadzenie w zdrojowisku naszem **komisarza rządowego,** który nie dopuściłby do ostatecznej ruiny zdrojowiska i zajął się robotami przygotowawczemi do przyszłego sezonu.

Jak z tego widać, obywatelstwo druskiennickie na całym froncie potępia również zachowanie się p. Malinowskiego oraz spółki Druskienniki.

Usunięcie naprężenia między Włochami a Francją

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Paryż, 22 grudnia. Ambasador włoski **Avezzano odbył konferencję z Briandem i złożył zapewnienie, iż polityczne naprężenie między Rzymem a Paryżem zostało całkowicie usunięte.**

Avezzano przedstawił zapewnienie Mussoliniego, że **antyfrancuskie przejawy wśród faszystów wygasają.**

O powrót secesji do N. P. R.

Warszawa, 22 grudnia. Wedle wiadomości z kół politycznych, rozpoczęły się pertraktacje **pomiędzy poszczególnemi grupami w secesji** ***N.P.R. a Narodową Partją robotniczą,*** zmierzające do ewentualnego **powrotu secesji do stronnictwa.** Wedle pogłosek, tego rodzaju pertraktacje mają być prowadzone **w Łodzi.**

Konflikt wśród partji komunistycznej

Warszawa, 22 grudnia. **W łonie partji komunistycznej konflikt wewnętrzny zaostrza się w dalszym ciągu.** Walka toczy się między posłem warszawskim — **Warszawskim,** zajmującym stanowisko opozycji przeciwko obecnej polityce komiternu, a drugim posłem komunistycznym **Sochackim,** który niedawno przesłał na sesję I.K.K.I. (Komitet wykonowczy trzeciej międzynarodówki) krytykę polityki pos. Warszawskiego w Sejmie i zarzuca mu, że nie służy należycie interesom polityki unji sowieckiej i zaciera ostrość stanowiska klasowego i nie walczy dostatecznie z P.P.S.

O skrócenie połączenia kolejowego Lwów-Łódź

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 grudnia. Sfery przemysłowe i handlowe miasta Lwowa zwróciły się do państwowej Rady kolejowej w Warszawie z wnioskiem **o ulepszenie komunikacji kolejowej między Lwowem a Łodzią przez wybudowanie nowego odcinka kolejowego na linji Sandomierz-Skarżysko.** Nowy ten odcinek, długości 8 klm., miałby połączyć stacje **Zydniów i most kolejowy na Wiśle poniżej Sandomierza,** a skróciłby komunikację między Lwowem a Łodzią **o dwie godziny.**

„Ukraiński“ czy „ruski“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 grudnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do województwa lwowskiego rozporządzenie, w którem omawia trudności, jakie urząd wojewódzki we Lwowie robił dotychczas **Ukraińcom na podstawie językowej**, kwestjonując zatwierdzania statutów, **o ile było użyte określenie »ukraiński«, a nie »ruski«.**

Ministerstwo w rozporządzeniu swojem wyjaśnia, że terminologja przewidziana przez ustawę obowiązuje **tylko urzędy i język urzędowy, natomiast nie może być narzucana instytucjom prywatnym lub społecznym.**

Wobec tego nakazuje ministerstwo województwu lwowskiemu, aby rejestrowało statuty towarzystw ukraińskich, **bez robienia trudności,** gdyż nazwa ukraiński nie przekracza ustawy językowej.

Z teatrów warszawskich

18 grudnia.

Teatr Polski: „Paweł I.“ Mereżkowskiego. — Teatr Ćwiklińskiej: „Mecenas Bolbec i jego mąż“ Verneuila i Berra. — Teatr Narodowy: „Uśmiech losu“ Perzyńskiego.

Dyrekcja teatru Polskiego snać poczuwała się do wielkiej winy w stosunku do estetyki i etyki artystycznej za „Dzieje grzechu“, gdyż wystawienie dramatu Mereżkowskiego było najwspanialszą ekspjacją, świadectwem, ile szlachetnych sił i pierwiastków drzemie w tym teatrze — nieraz zrzadka, co prawda, lecz trwonionych lekkomyślnie.

To też po premjerze „Pawła I.“ wyczuwało się nastrój jakiejś wewnętrznej ulgi. Teatr Polski powrócił na drogę właściwą, którą kroczył przez lat trzynaście.

Upiorną kartę z długoletniej agonji rosyjskiego kolosa, agonji, która wkroczyła obecnie już w ostatnie, przedśmiertelne stadjum, udramatyzowaną potężnym talentem Mereżkowskiego, widziałem na kilku scenach i w rozmaitych obsadach, żadna z nich jednak nie stała na takim poziomie artystycznym i nie była tak zbliżona do rzeczywistości, jak na scenie teatru Polskiego. Zarówno strona aktorska, jak reżyserska i malarska, stały na wysokości, ponad którą nie wzniósłby się chyba żaden z najlepszych teatrów europejskich.

Rolę tytułową kreował p. Junosza-Stępowski, którego talent, wyrwawszy się z szablonu repertuarowego kryminalno-salonowych donżuanów, w dziełach wielkiego teatru znajduje coraz większy polot i coraz szerszego nabiera oddechu. Car Paweł może jest najlepszym dowodem artystycznego dojrzewania. Rola to trudna. Ustawiczna mieszanina, bez wyraźnej linji demarkacyjnej rosyjskiego ukoronowanego straceńca, dziedziczącego wszystkie ujemne cechy swoich przodków, z człowiekiem, wyrosłym ponad miarę otoczenia, przenikliwym i rozumnym, widzącym cały nihilizm przyszłości Rosji i doskonale orjentujący się, iż płuca poddanych jego i jego następców nigdy nie przystosują się do oddechu świata. P. Stępowski, przedziwnie intuicyjnie wczuł się w makabrystyczną psychikę mieszaniny na pół obłąkanej bestji z tragedją wielkiego człowieka, rozwijającą się w godzinach najsilniejszej samotności.

Poprzednicy p. Stępowskiego dzielili tę rolę na dwie kategorje, dając przewagę pierwiastkom sadystycznym lub też koturnowym, w jednym i drugim wypadku, czyniąc tę postać nieścisłą historycznie i psychologicznie. Dopiero p. Stępowski umiał oba pierwiastki ująć jednolicie, [illegible] typ wspaniały wielkości i upadku [illegible] i pokutniczego wprost samobiczowania się. Artysta z niesłychaną wprost plastyką uwydatnił mięszaninę składników psychicznych, cieniując je w sposób precyzyjny, bez posługiwania się efektami, czy banalnemi środkami techniki aktorskiej. Trudno sobie inaczej wyobrazić wielkiego satrapę rosyjskiego i trudno o wierniejszą kopję historji. Tasama ścisłość widoczna była w charakteryzacji, car Paweł Stępowskiego, był wyjęty z ram portretu i ożywiony duchem wielkiego talentu artysty.

Z dalszych ról pierwszeństwo należy się p. Samborskiemu, który w roli hr. Pahlena stworzył typ wysokiej wartości, znakomicie akcentując macchiawelistyczną przebiegłość z brawurową odwagą nieustraszonego żołnierza. Role kobiece znalazły stylowo wykonawczynie w p. Sulimie (carowa Marja Fedorówna), Romanówna (Elżbieta Aleksiejewna) i wreszcie Mazorówna, która niewielką rólkę ks. Gagarinowej wyposażyła w cały czar kobiecości i subtelnej słodyczy. Jedynie Aleksander Pawłowicz p. Boelkego był stanowczo przehisteryzowany.

Osobno należy się podkreślić pracę reżysera p. Borowskiego, który dał widowisko, opracowane w najdrobniejszych nawet szczegółach mistrzowsko. Znakomicie współgrające i poruszające się tłumy ożywiała i spajała myśl przewodnia całości, nie było jednego ruchu przejaskrawionego lub niedociągniętego, co uwidoczniało się zwłaszcza w obrazach 1, 3, 6 i 9-tym.

Wystawa wspaniała, kostjumy olśniewające muzealną dokładnością i przepychem, dopełniły widowiska, jakiego dawno już nie widziała Warszawa.

„Car Paweł I.“ należeć będzie do najwspanialszych kart w historji teatru Polskiego.

Teatr Ćwiklińskiej po wesołej farsie „Kiedy wrócisz“, wystawił komedję francuskiej spółki Verneuila i Berra „Mecenas Bolbec i jego mąż“, opartą na bardzo aktualnem i ciekawem zagadnieniu uspołecznienia kobiety, współzawodnictwa jej w pracy z mężczyzną i szkód, jakie przez to ponosi ognisko rodzinne i jej własna kobiecość. Temat ciekawy, lecz powiedzmy otwarcie, podany ordynarnie. Autora „Fotelu Nr 47“ cechuje dość często cynizm nie tyle francuskiego, ile kosmopolitycznego pochodzenia, który w ostaniej komedji objawia się w formie więcej, niż skondensowanej. Mimo usilnej i wytrwałej pracy naszych teatrzyków i scenek, ucho wielu jeszcze widzów nie wszystkie jeszcze dźwięki przyjmuje bez przykrości i w danym wypadku dużą winę ponosi ołówek kierownika artystycznego i reżysera, obowiązkiem których było stonować wiele aż nazbyt jaskrawych jaskrawości.

W roli tytułowej znów zabłysnął wielki talent p. Ćwiklińskiej, tylko tym razem nie porywał on i nie zachwycał. Przykro się robiło, że ta przemiła aktorka wygaduje ustawicznie cochonerje, kiedy mogłaby mówić rzeczy o wiele ciekawsze i milsze. Niesmaczna komedja otrzymała obsadę, wystawę i reżyserję, na jaką stanowczo nie zasłużyła.

Po kilku latach milczenia przemówił ze sceny teatru Narodowego Włodzimierz Perzyński. Komedja „Uśmiech losu“, osnuta na tle atmosfery wypaczonego dzisiejszego życia, pełna jest niedociągnięć, nieporozumień, gubienia się w akcji. Po wspaniałym, z rozmachem napisanym akcie pierwszym, drugi załamuje się, gaśnie. Akt trzeci, to pierwszy lepszy numer brukowego świstka, redagowanego przez lichych reporterów i wreszcie ni stąd ni zowąd niespodziewany, logicznie nieumotywowany akcent sentymentu. Gubi się autor, gubi się publiczność.

Komedję pomyłki, jaką z punktu widzenia pisarskiego jest ostatnia sztuka Perzyńskiego, tłomaczyć można ,jako odwet życia za zarzucenie przez tyle lat pracy dla sceny. Zbyt wiele jest w Perzyńskim znajomości sceny, zbyt wiele talentu i rasy, aby „Uśmiechu losu“ nie tłomaczyć poprostu odzwyczajeniem.

Widowisko natomiast było genjalnym wprost triumfem aktorskim p. Jaracza. To, co zrobił z roli wykolejonego doktora filozofji p. Jaracz, przechodzi możność krytycznej definicji — mistrzowska maska, każdy ruch, akcent, żywy epigon, wyrwany z bruku powojennej Warszawy, rzucony na scenę. Kto wie, czy nie będzie to najlepsza rola artysty w dotychczasowym, bogatym dorobku.

Bardzo ładnie i ciekawie zaprezentowała się b. artystka krakowska, p. Jaroszewska, nerw życia i kobiecości drgnął w p. Majdrowiczównie, która już dawno nie miała tak szczęśliwego wieczoru. Dobry i ostry w wyrazie typ nuworisza dał p. Myszkiewicz, jedynie p. Tad. Frenkiel stał na poziomie prowincjonalnej szarży.

Bardzo piękne dekoracje i dobra reżyserja ratują słabe punkty przedstawienia.

Jan Sokolicz Wroczyński

Kurja ks. prymasa Hlonda o zjeździe biskupim

Warszawa, 22 grudnia.

(PAT). Wobec sprzecznych wiadomości w związku z konferencją księży metroplitów w Warszawie, stwierdza kurja ks. prymasa Hlonda:

1) Konferencja księży metropolitów nie ma potrzeby określać i nie określiła zasadniczego stanowiska episkopatu wobec rządu, gdyż ten stosunek jest jasno określony nauką kościoła o władzy państwowej i konkordatem. Na tym punkcie nie było i niema wśród księży biskupów różnicy zdań. Zupełnie bezpodstawne są insynuacje prasy, jakoby w łonie episkopatu panowała różnica poglądów co do stosunku episkopatu do stronnictw politycznych. Wytyczną episkopatu jest jedynie linja kościelna i wzgląd na interesy wiary, oraz prawo i życie kościoła.

2) Ta sama jedność zaznaczyła się na punkcie taktyki episkopatu na zewnątrz, gdy n. p. na konferencji wyłoniło się kilka ważniejszych spraw, które należało omówić i załatwić, zarząd konferencji wydelegował jednomyślnie księdza prymasa, aby sprawy te przedstawił panu premjerowi. Na mocy tego mandatu ks. prymas nie mogąc się widzieć z panem premjerem, który był wówczas chory, w dniu 6 grudnia wyłożył stanowisko episkopatu w danych sprawach min. Meysztowiczowi z prośbą, aby je zakomunikował panu premjerowi.

3) W ciągu tej rozmowy dał Jego Eminencja ks. prymas p. ministrowi Meysztowiczowi krótki promemorjał przeznaczony dla p. premjera i noszący datę dnia 2 grudnia br. W notatce tej po wstępie zaznaczającym niezłomną wolę episkopatu pracowania dla Ojczyzny ze swem posłannictwem i w harmonji z władzami państwowemi, podkreślił Jego Eminencja ks. prymas potrzebę, by rząd ze swej strony otaczał kościół katolicki szczerą opieką, by władze państwowe w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego. coby mogło katolików niepokoić i nieprzychylnie do rządu usposabiać. W dalszym ciągu w notatce sprecyzowane były sprawy, które Jego Eminencja ks. prymas miał przedłożyć rządowi w imieniu episkopatu. Od siebie poruszył przy tej sposobności Jego Eminencja ks. prymas sprawę fundacji potulickiej i smoguleckiej i wręczył p. ministrowi odpowiednią notatkę, która przeznaczona była również dla p. premjera.

4) Jego Eminencja ks. prymas wywiązawszy się tak ze swojego mandatu, nie wysłał do rządu żadnego listu, ani w sprawie stosunku episkopatu do rządu ani w sprawie konferencji księży metropolitów. Nie wiadomo też Jego Eminencji ks. prymasowi nic ani o jakiemś napięciu między kościołem a rządem, ani o jakimś rozłamie wśród episkopatu, który w tej chwili rozbicia życia narodowego przyświeca wszystkim przykładem jednomyślności i zgody.

Dary dla Wawelu

Kraków, 22 grudnia.

Zbiory państwowe na Wawelu wzbogaciły się w ostatnich kilku tygodniach znaczniejszym szeregiem darów w ruchomościach muzealnych, przeznaczonych do dekoracji sal i komnat Zamku, z tkórych kilkanaście będzie w najbliższych miesiącach gotowych do rozpoczęcia urządzenia wewnętrz.

Od ks. Ludwiki ordynatowej Czartoryskiej otrzymano cenny obraz M. Bacciarellego »Jan III pod Wiedniem« (przeszło 3 m. kwadr. wielkości) stanowiący warjant podobnego płótna, zdobiącego Zamek warszawski. Zastrzeżenie ofiarodawczyni, że jest to dar ku uczczeniu pamięci jej ojca śp. Ludwika hr. Krasińskiego, oraz okoliczność, że dzieło to stanowiło dotąd tylko depozyt w niezwykle bogatych zbiorach ks. Czartoryskich, rozmieszczonych po dwu muzeach i kilku rezydencjach, pozwalają upatrywać w tym czynie przykład ofiarności, stanowiący szczególniej ważne zapoczątkowanie.

Od dra Stan. Tomkowicza prezesa komisji hist. sztuki Akademji Um. otrzymano z jego portretów rodzinnych portret Piotra Dunina hr. na Skrzynnie kasztelana radomskiego i starosty zatorskiego oraz portret Augusta II, według Silvestre'a, znany zwłaszcza z egzemplarza w zbiorach zamku w Charlottenburgu. — Jest to pierwszy portret królewski, ofiarowany na Wawelu, który tak bardzo potrzebuje skompletować galerję portretów królów polskich i innych historycznych postaci.

Zbrojownia na Wawelu powiększyła się o dary Julji z Fibauserów Konopczyny, Adama Wolańskiego prezesa Tow. numizmatycznego krak., I. Grabowskiego, H. M. Fukiera, wśród których widnieją szable staropolske, halabardy XVII w., kolczuga itp. Szczególniej podkreślić należy dalszą ofiarność p. H. M. Fukiera, jedynego dziś reprezentanta najstarszej familji patrycjuszowskiej w Warszawie. Wydzielił on ze swych zbiorów około 70 zabytków z troską. aby mogły stanowić wypełnienie całej komnaty wawelskiej i tym lepiej uświetnić pamięć przodków jego, pochodzących od historycznego rodu finansistów augsburskich Fuggerów, którzy już w samym początku 16-go w. założyli gałąź polską i w czasach owych pozostawali w bliskich stosunkach z dworem wawelskim, utrzymując jego poczet dyplomatyczną itp. Dar składa się z 36 sprzętów i utensyljów domowych jak krzesła, świeczniki, skrzynia, zegar, a zwłaszcza »cabinet« ze stolikiem z przełomu 16-go i 17-go w. z inkrustowanemi bogato ozdobami, starożytne dzbany, konwie itp., z 8 obrazów, wśród których wyróżnia się portret M. Fukiera z r. 1561. obraz religijny z wyobrażeniem Kazimierza Jagiellończyka, Matka Boska włoskiego pendzla 17-go w., portret królowej Marysieńki, z kilku rzezb, wśród których dwie barokowe z wyobrażeniem Kazimierza Jagiellończyka i jednego z Wazów, z 10 sztuk broni, z tkanin i innych przedmiotów dekoracyjnych. Ogółem jest to pierwszy tak znaczny dar, połączony z myślą ufundowania całej osobnej komnaty na Wawelu i tym więcej skarbi on wdzięczność.

Dzięki obfitości warszawskich zbiorów p. H. M. Fukiera, które przepełniają jego starożytny dom na Starem Mieście, przesłanie powyższych przedmiotów na Wawel nie stanowi nawet widocznego uszczerbku dla wielkiej pozostałości, organizowanej obecnie przez właściciela jako rodzinne muzeum rozlicznych »Varsoviensia«.

Oprócz ofiar powyższych uzyskał Wawel piśmienną deklarację daru w postaci cennego portretu męskiego 17-go w. sygnowanego przez Scheitsa, ucznia Van Dycka od ks. Szcz. Dettloffa, prof. hist. sztuki Uniw. poznańskiego, zaś od Miecz. hr. Chodkiewicza (z linji hetmańskiej), otrzymał do dyspozycji zbiór jego starych portretów rodzinnych, ewakuowanych z Młynowa, z prawem wyboru dla Wawelu poszczególnych oryginałów pod warunkiem otrzymania w zamian kopji. Osobna komisja muzealna wybrała w tym celu sztuk ośm (przeważnie portrety hetmanów, wojewodów), które w miarę uzyskanai środków będą odrestaurowane i skopiowane. Przy całej wielkiej obywatelskości tej ofiary, uzasadnia ona podobnie jak i inne tego rodzaju korzystne możliwości, potrzebę apelowania do społeczeństwa nie tylko o dary w zabytkach, lecz i o datki pieniężne na wewnętrzne urządzenie zamku wawelskiego.

Pomoc dla ubogich

Dnia 19 listopada br. odbyło się w sali posiedzeń magistratu zebranie Komitetu pomocy ubogim, na którem złożył zarząd sprawozdanie z dotychczasowej akcji.

Zastępowanie jałmużny pieniężnej znaczkami na posiłek idzie opornie, zwiększa się jednak liczba sklepów, które w tej akcji biorą udział a z drugiej strony stale wzrasta liczba ubogich, korzystających z posiłków, wydawanych na znaczki u SS. Miłosierdzia na ul. Warszawskiej i u SS. Albertynek na ul. Krakowskiej. Przedłożono następnie plan dalszej akcji doraźnej pomocy oraz akcji zasadniczej. Wykazano konieczność rejestracji żebraków, tak, by można odróżnić ludzi prawdziwie biednych od zawodowych żebraków, ludzi niezdolnych do pracy, ad tych, którzy pracować nie chcą. Rejestracja ułatwi też usunięcie z miasta mnóstwo żebraków zamiejscowych.

Postanowiono równocześnie wprowadzić do sklepów karty stałej opłaty na biednych, któreby chroniły od nachodzenia sobotniego sklepów przez żebraków. Znaczki postanowiono rozszerzyć wśród ludności prywatnej, oraz zwrócono uwagę na konieczność propagandy i urabiania opinji publicznej w tym kierunku. Jeśli chodzi o akcję bardziej zasadniczą, widzi ją Komitet w rozszerzaniu przez magistrat przytulisk miejskich oraz zbudowanie jak najszybsze domu pracy, co wobec życzliwości i energji przewodniczącego Komitetu dra Schneidera, wiceprezydenta miasta, znajdzie z pewnością urzeczywistnienie. Rozumiejąc jednak konieczność przeprowadzenia ustawy, skierowanej przeciw żebractwu, postanowiono zwrócić się do rządu o wydanie takiej ustawy, któraby tę bolączkę moralną całej Polski należycie uleczyła.

Wszyscy, którzy chcieliby zasięgnąć bliższych informacyj o Komitecie, jego pracy i sprawie przeciw-działania żebractwu, zechcą zgłosić się do biura Komitetu (ul. Poselska 8) w poniedziałki, środy i soboty od godz. 1—2.

Krwawe zaburzenia strajkowe w Dźwiniaczu

Szturm strajkujących na kopalnię. — Walka z policją. — Zabici i ranni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 grudnia. W Dźwiniaczu, w powiecie bohorodczańskim w województwie stanisławowskim przyszło przedwczoraj do krwawego starcia policji z tłumem strajkujących robotników tamtejszej kopalni wosku.

Kopalnia należy do towarzystwa węgierskiego »Ozykerek«, trwa w niej od miesiąca strajk robotników na tle ekonomicznem. Robotnicy w liczbie 150 osób zażądali podwyżki płac. — Pertraktacje z dyrekcją kopalni podejmowane i zrywane trwały z przerwami od dłuższego czasu.

Dnia 19 bm. dyrekcja kopalni wywiesiła zawiadomienie, że nie mogąc przyjąć żądań robotniczych zwalnia wszystkich z pracy. Dyrekcja sprowadziła kilkunastu robotników z Borysławia i uruchomiła kopalnię. Wywołało to wśród robotników strajkujących ogromne rozgoryczenie.

Dnia 20 bm. przybyła do dyrekcji delegacja strajkujących z żądaniem wstrzymania pracy w kopalni lub wydalenia robotników borysławskich. Dyrekcja żądaniu temu odmówiła. — Wówczas strajkujący udali się do kopalni, aby siłą zagwoździć szyb, przyczem pobili do krwi jednego z pracujących robotników.

Wezwana policja aresztowała głównego sprawcę awantury robotnika Wielucha i odstawiło go do sądu powiatowego w Sołotwinie. — Równocześnie oddział złożony z kilkunastu policjantów objął straż nad kopalnią.

Przedwczoraj przed południem sąd powiatowy w Sołotwinie wypuścił Wielucha na wolność. Przybywszy do Dźwiniacza, Wieluch stanął na czele rozgoryczonych robotników i poszedł z nimi do kopalni. Gdy wysłana do dyrekcji jeszcze jedna delegacja wróciła z niczem, tłum strajkujących uzbrojonych w pałki, łomy żelazne i kamienie uderzył na policjantów, pilnujących kopalni. Komendant oddziału policyjnego białą bronią zmusił do cofnięcia się część atakujących robotników. Druga część jednak, zasilana napływającą ze wsi pomocą, zmusiła policję do odwrotu. Pod gradem kamieni, uderzeniami łomów żelaznych i kijów oddział policjantów schronił się do zabudowań kopalnianych.

Tłum osaczył budynek i przypuścił doń szturm. Wyłamawszy drzwi boczne i okna wtargnął do wnętrza. Wywiązała się zajadła, okrutna i krawawa walka, w której 5 policjantów zostało rannych. Wobec tego komendant oddziału wydał rozkaz użycia broni palnej.

Rozpoczął się ogień karabinowy. Zabici zostali robotnicy: Semen Karabinowicz, Wasyl Drebola i Wasyl Dyżurak. Ciężko ranni zostali robotnicy: Wasyl Stefaniszyn, Stefan Pasieczny, Jur Głodan, Piotr Wałamanin, Dymitr Feniak i trzej nieznani z nazwiska robotnicy.

Z policjantów są ciężko ranni: komendant Tomasz Sirko, przodownicy Paweł Rajpolt, Henryk Krupolt, Chemik i Zubrzycki.

Pozatem zarówno wśród robotników jak i wśród pozostałych policjantów jest łącznie około 20 osób lżej rannych.

Po tych wypadkach robotnicy odbyli jeszcze wiec, na którym postanowili na policji i na dyrekcji kopalni pomścić śmierć swych towarzyszy. Do Dźwiniacza przybył silny oddział policyjny.

Śledztwo w sprawie włamania do Banku Dyskontowego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 grudnia. Sprawa ujęcia sprawcy niezwykle precyzyjnego włamania do skarbca Banku Dyskontowego w Warszawie, jest obecnie główną troską warszawskiej policji śledczej. Mimo wytężonych i energicznych dochodzeń, wyniki są na razie dość słabe. Dotychczas udało się jedynie stwierdzić kilka szczegółów, odnoszących się do osoby sprawcy zamachu na skarbiec, Józefa Markowicza. Markowicz nabył przed miesiącem w firmie „Kurzan" palto na raty, płatne wekslami ze swoim podpisem. Charakter pisma każe przypuszczać o niemieckiem pochodzeniu Markowicza. Kupno palta na raty i na weksle świadczy o tem, że Markowicz nie obfitował w gotówkę. Jak stwierdziła policja, Markowicz pozostał także dłużny szeregowi innych osób. Jeżeli chodzi o budowę tunelu, prowadzącego z suteryny do skarbca, to według opinji fachowców, robotą kierować musiał albo człowiek o wyższem technicznem wykształceniu, albo przynajmniej fachowy sztygar. Tunel bowiem przekopany został wedle wszelkich wymagań techniki górniczej. O sposobie zabezpieczenia Banku Dyskontowego wedle najnowszych zdobyczy tecniki zawyrokuje komisja zagranicznych specjalistów, która przybędzie do Warszawy po świętach na wezwanie zarządu banku. W Warszawie nie ma, niestety, fachowców z dziedziny zabezpieczania skarbów. W ciągu dnia wczorajszego tunel pod skarbcem był oglądany przez władze sądowe. Okazuje się, że betonowa podłoga pod skarbcem posiadała grubości 80 cm. Powstała teraz kwestja jak zasypać tunel. — Praca będzie bardzo uciążliwa i wystąpi tutaj zaufany inżynier banku.

Co się tyczy strat bankowych, na razie niewiadomo ściśle, czy istotnie kljenci banku ponieśli straty. Okazuje się bowiem, że wszystkie naruszone depozyta nie były przez bank asekurowane, wskutek czego właściciele ich nie mogą dochodzić swoich praw na konto banku, zaś dyrekcja banku powstrzymuje się w dalszym ciągu od wszelkich informacyj. Wiadomo na razie, że niektórzy urzędnicy banku, którzy w skarbcu przechowywali swoje oszczędności i biżuterje, ponieśli straty około 36.000 złotych. Między innymi szczęście miał hr. Tarnowski. — Posiadał on w skarbcu skrzynię ze srebrami oraz szeregiem innych cennych depozytów. Depozyta jego nie zostały naruszone.

KRONIKA

Kraków, 22 grudnia.

Walka morska z przemytnikami spirytusu

Iskrowo donoszą:

Koło wysp Alandskich przyszło do walki między przemytnikami spirytusu a finlandskimi okrętami celnemi. Podczas wymiany strzałów zabity został jeden finlandski urzędnik celny.

PIERWSZY UŚMIECH ŚWIĄTECZNEJ ZIMY. Astronomiczna zima spisała się zatem niezgorzej już zaraz w pierwszej dobie swojego życia. Po wczorajszych obfitych opadach śnieżnych, które wybieliły całe miasto, przyszła kolej na pierwszy w tym sezonie należyty mrozik 4 stopni R., który oby utrzymał się na czas świąt wraz z tą piękną pogodą, jaka się dziś do nas uśmiechnęła.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY w handlach i sklepach cośkolwiek się ożywił, jednak nie w takim stopniu, jak za czasów przedwojennych. — Wczoraj na placach targowych ruch był bardzo silny, ceny zaś były wygórowane. N. p. za klg. masła płacono do 7 złotych, za jajko 25 groszy, za klg sera 2 złote 20 groszy. W dniu dzisiejszym na placu Szczepańskim zaczęto sprzedawać ryby, po cenie 5 zł 20 gr na 1 klg. Największy ruch panuje przy straganach z ozdobami na choinkę i na miejscu sprzedaży drzewek.

GODZINY URZĘDOWANIA BANKU POLSKIEGO DNIA 24 BM. Bank Polski zawiadamia, że w dniu 24 bm., t. j. w wigilję świąt Bożego Narodzenia, kasa centrali w Warszawie, jakoteż oddziały na prowincji czynne będą do godziny 10.30 rano.

CENY RYB NA ŚWIĘTA. Magistrat ustanowił na okres świąteczny, w czasie od 21 do 31 bm. następujące ceny ryb: za 1 klg. karpia przy wadze pojedyńczej sztuki ponad 1 klg. 5.20 zł., przy wadze pojedyńczej sztuki poniżej 1 klg. 5.00 zł. — Przekraczający powyższe ceny pociągnięci będą do odpowiedzialności po myśli obowiązujących przepisów karnych.

PIELGRZYMKA DO RZYMU. W niedzielę wyjechała do Rzymu na uroczystości z powodu jubileuszu kanonizacji św. Stanisława Kostki, pielgrzymka młodzieży polskiej. Z ramienia komitetu głównego w Warszawie, prowadzi pielgrzymkę ks. prałat de Ville. Młodzież z Małopolski zjechała się do Krakowa i wyjechała stąd także w niedzielę 19 bm. o godz. 6 wieczorem, a w Dziedzicach połączyła się z młodzieżą warszawską. Krakowską pielgrzymkę pożegnał na dworcu imieniem komitetu krakowskiego, jego prezes, szambelan Adam Konopka i p. Pruszyński. Na dworcu zebrała się liczna publiczność i rodziny odjeżdżających. Przed odejściem pociągu muzyka Związku pod kierownictwem kapelmistrza Karasia odegrała szereg utworów. W Rzymie młodzież będzie miała wspólną wigilję, na którą zabrano stąd drzewko. Młodzieży małopolskiej przewodniczy z ramienia krak. komitetu wiceprezes ks. Kuznowicz, T. J. i sekretarz Dalewski.

GWIAZDKA W ZAKŁADACH HUMANITARNYCH MIEJSKICH. Jak corocznie tak i w roku bieżącym odbędzie się w dniu 24 bm. w piątek uroczystość wigilijna „Gwiazdka" w poszczególnych zakładach humanitarnych miejskich w następującym porządku: w miejskim domu starców przy ul. Lubicz 25 o godz. 9.30 przed południem; w filji miejskiego Domu starców przy ul. Kopernika, wejście od ul. Radziwiłłowskiej 2 o godz. 10.15 przed południem; w miejskim żłóbku przy ul. Kolettek 10 o godz. 10.30 przed południem; w miejskim żłóbku przy ul. Podzamcze 5—7 o g. 11 przed południem; w miejskim zakładzie wychowawczym dla bezdomnych chłopców w dzielnicy XII ul. Kościuszki 86 o godz. 11.30 przed południem; w miejskim schronisku dla bezdomnych oddział dzieci, ul. Krakowska 47 o godz. 12.15 w południe; w miejskim zakładzie wychowawczym dla bezdomnych dziewcząt w dzielnicy XIII ul. Józefińska o godz. 12.45 w południe.

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH. Wczoraj wyjechał z Krakowa do Katowic referent wydziału pracy i opieki społecznej województwa, p. Bandrowski, celem wzięcia udziału w konferencji w sprawie zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel. Konferencję doprowadziły do skutku czynniki rządowe. Jak słychać, przemysłowy węglowi godzą się na przydzielenie bezrobotnym znaczniejszych ilości węgla.

POŻAR NA FOLWARKU W PRĄDNIKU BIAŁYM. Ubiegłej nocy powstał pożar w zabudowaniach folwarcznych Janiny Hałskiej na Prądniku Białym. Pastwą pożaru padł dach, kryty papą na przestrzeni 11 metrów nad stajnią i mieszkaniem ogrodnika. Zaalarmowana straż dzięki szybkiej akcji ratowniczej, ogień zlokalizowała. Ogień powstał prawdopodobne od iskier lecących z komina. Na miejscu pożaru obecny był wiceprezydent miasta Ostrowski, akcją ratowniczą zaś kierował naczelnik straży Obidowicz.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA STEMPLI. — Policja krakowska aresztowała niejakiego Hermana Kleinwachsa, który puszczał w Krakowie w obieg fałszywe stemple. Zarządzona we Lwowie w mieszkaniu Kleinwachsa rewizja znalazła całą pracownię stempli.

„MIŁA" WSPÓŁLOKATORKA. Aresztowano Małkę Sauber, która skradła na szkodę swojej współlokatorki Ryfki Liebermann kwotę 42 złotych i 2 dolary.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO OSOBNIKA. Organa policyjne aresztowały osobnika, który podszywa się pod nazwisko Jana Dwojaka, lat 19 liczącego, rzekomo z Boleszyc w powiecie opatowskim, który od kilku tygodni wałęsał się po Krakowie i okradał piwnice i strychy. Ostatnio włamał się Dwojak do sklepu Gremmerowej przy ul. Dietlowskiej, gdzie został przytrzymany na kradzieży towarów korzennych.

ZAPAŁCZANA KRADZIEŻ. Nieznany sprawca okradł Mozesowi Rabinowiczawi pakę zapełnioną pudełkami zapałek. Szkoda wynosi 300 zł.

W POTRZASKU. Aresztowano niejakiego Cieżkiego, Płonkę i Obydzińskiego, którzy przed kilku dniami wyłudzili od Czapli 300 złotych.

ZMARLI:

— Bolesław Bieńkowski, obywatel miasta Skawiny, założyciel, długoletni prezes i członek honorowy „Sokoła" w Skawinie, przeżywszy lat 77, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Panu dnia 21 grudnia 1926 r.

Cześć pamięci zacnego Obywatela i prawego Polaka.

Pogrzeb odbędzie się w Skawinie w piątek dnia 24 b. m.

„SZOPKA KRAKOWSKA" W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Pierwsze przedstawienie nowej artystycznej „Szopki krakowskiej" w Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńska 9), rozpoczną się w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, dnia 26 bm. o godz. 4-tej i 6-tej. Nową szopkę, figurki jasełkowe i dekoracje wykonano w pracowniach Muzeum Przemysłowego pod kierunkiem Ireny Bojarskiej, prof. K. Homolacsa i architekta Stefana Strojka. Muzyka kompozytora prof. Franciszka Koniora. Tańce i śpiewy ludowe. Oryginalna inscenizacja. Reżyser i kierownik artystyczny Ludwik Strojek. Bilety wcześniej do nabycia w Muzeum Przemysłowem codziennie od 8-mej do 2-giej.

— „RADJO", ilustrowany tygodnik dla wszystkich. Ukazał się Nr 1 tygodnika radjowego p. t.: „Radjo". Pierwszy ten numer przedstawia się bardzo korzystnie i zawiera 24 stron druku gazetowego formatu. Wśród artykułów znajdujemy wiele cennych uwag wybitnych fachowców na polu radjofonicznem, jak inż. Z. Porębskiego, Wł. Stępowskiego, red. nacz. „Radja" Kleczyńskiego i innych. Ponadto znakomici pisarze, jak Kaden-Bandrowski, Kornel Makuszyński, prof. Ossendowski, wyrażają swój entuzjazm dla radja. Całość, która robi bardzo dobre wrażenie, uzupełniają programy wszystkich stacyj europejskich oraz szematy budowy aparatów amatorskich. — „Radjo" niewątpliwie stanie si ęulubionem pismem radjo-amatorów polskich.

PIÓRA STRUSIE we szelkich kolorach farbuje jak najdokładniej farbiarnia „Tęcza" Kraków. — Przyjmuje też takie roboty od innych farbiarni.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i jutro we czwartek ostatnie przed świętami powtórzenie „Kredowego koła", widowiska jednego z najświetniejszych pod względem wystawy jakie się w latach ostatnich przez scenę naszą przesunęły. W próbach „Betleem polskie" Rydla i „Pastorałki" Schillera, jako widowiska świąteczne, oraz „Kapelusz słomkowy" Labiche'a, który wznowiony będzie w wieczór sylwestrowy. Repertuar dni świątecznych ze względu na widzów przyjezdnych, przyniesie przegląd najsilniejszych pod względem artystycznym i frekwencyjnym spektakli sezonu. Dane będą urocza komedja Vautela „Proboszcz wśród bogaczy", „Kredowe koło", „Akropolis" oraz jasełka Rydla, „Pastorałki" Schillera wejdą na afisz w święto Trzech Króli.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Występ gościnny tenora operetki warszawskiej. Wł. Szczawińskiego i nowo-zaangażowanej primadonny operetki warszawskiej, Z. Goreckiej, w premjerze „Wesołej wdówki", odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7.30 wieczór. Operetka ta w nowej inscenizacji dyr. Pilarskiego, przygotowana przez nowo-pozyskanego kapelmistrza Z. Gorzyńskiego, z tańcami i ewolucjami układu baletmistrza Morawskiego, powtarzana będzie w oba dni świą-

teczne o godz. 7.30 wieczór. Nie mniejszą atrakcją dni świątecznych będą przedstawienia popołudniowo jasełek Or-Ota p. t.: „Szopka polska". — W przygotowaniu rewja paryska „Jak dziewczęta idą spać" zlokalizował i inscenizował A. Kaczorowski.

PRZEDSTAWIENIA SYLWESTROWE W BAGATELI W dniu 31 grudnia w Bagateli odbędą się dwa przedstawienia Sylwestrowe ze znakomitym, ogromnie urozmaiconym programie. W wieczorach tych wezmą udział wybitne siły warszawskie. Wystąpi tedy urocza primabalerina baletu Opery Warszawskiej p. Rena Hryniewiczówna. Wytworna pieśniarka p. Jadwiga Bukojemska, ulubiony piosenkarz Hanusz i świetny artysta Opery Warszawskiej p. Wład. Szczawiński. Ponadto wystąpią wybitne siły artystyczne miejscowe. Część aktualno-satyryczna, reżyserowana przez znanego artystę i reżysera p. Antoniego Piekarskiego, obejmować będzie aktualny prolog noworoczny, satyryczne nagrobki różnych znanych osobistości, oraz dowcipne życzenia noworoczne pióra p. Jadwigi Migowej. Początek pierwszego przedstawienia o godz. 8 wieczorem, drugiego o godz. 11 w nocy. Bilety nabywać można w kasie Bagateli.

NOC SYLWESTROWĄ urządza „Sokól" krakowski w piątek 31 grudnia w wielkiej sali swego gmachu. Początek o godz. 9 wieczór. Stroje wieczorowe, maski i kostjumy.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 22 grudnia: „Kredowe koło".
Czwartek, 23 grudnia: „Kredowe koło".
Piątek, 24 grudnia: Teatr zamknięty.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI

Środa, 22 grudnia próba generalna.
Czwartek, 23 grudnia: „Wesoła wdówka".
Sobota, 25 grudnia: popoł. „Szopka polska"; wieczór „Wesoła wdówka".
Niedziela, 26 grudnia: rano „Wesele laleczki"; popoł. „Szopka polska"; wieczór „Wesoła wdówka".

O stosunek autora „Kredowego koła" do Polski

Wprowadzenie „Kredowego koła" na scenę teatru im. Słowackiego stało się pożądanem wynagrodzeniem niesprawiedliwości, wyrządzonej autorowi tego pięknego poematu dramatycznego w roku ubiegłym przez wstrzymanie przedstawień tego utworu na scenie lwowskiej w następstwie listu otwartego dyr. Szyfmana. — W liście tym dyr. Szyfman zarzucił Klabundowi, że tenże w popularnej książce p. t.: „Geschichte der Weltliteratur in einer Stunde" (wyd. w roku 1922) ujawnił wrogi stosunek wobec Polski i polskiej literatury, zamieszczając szereg nieprzychylnych zarzutów i nieprawdziwych sądów, dowodzących nieznajomości naszej literatury.

List dyr. Szyfmana, którego treść dotarła do Klabunda, znalazł odpowiedź w jego oświadczeniu oficjalnem, zamieszczonem w warszawskich „Wiadomościach Literackich" z dnia 4 kwietnia br. Oświadczenie to jest zarówno wyjaśnieniem, jak usilnem usprawiedliwieniem. Klabund przechodzi wszystkie zarzuty dyr. Szyfmana, tłómacząc, że jeśli nawet oceniał niektórych pisarzy polskich błędnie i niewłaściwie, to czynił to z nieznajomości, podkreśla jednak, że dzisiaj inaczej myśli o Polsce i odnosi się do niej z największą życzliwością.

Klabund zaznacza dobitnie, że wielu pisarzy polskich nietylko ceni bardzo wysoko, ale kocha. „Powtórzę dzisiaj — powiada — że Mickiewicza kocham. A kocham go właśnie dlatego, że walczył przeciw tyranji Rosjan i Niemców". Kończąc swoje wywody, oświacza Klabund: „Dyrektor Szyfman udowodnił swoim listem, że nie zna ani mego życia, ani mych dzieł. Inaczej nie byłby mnie bezpodstawnie posądzał o nienawiść do Polski i nie byłby mnie piętnował jako podżegacza narodowej nienawiści. Dyr. Szyfman nie wie, że ja w roku 1916 siedziałem w więzieniu wojskowem w Norymberdze za obrazę majestatu. Wszystkie gazety ogłosiły mój list otwarty do cesarza. Może dyr. Szyfman przeczyta sobie moją książeczkę „Deutsche Literaturgeschichte in einer Stunde" a przekona się o mojej głębokiej nienawiści do wad moich rodaków, którym rzucam tam w twarz szereg bardzo nieprzyjemnych prawd. Jestem przyzwyczajony do napaści, ale byłoby mi przykro, gdyby choć jeszcze jeden człowiek w Polsce dzielił opinję o mnie dyr. Szyfmana".

Wystawienie zatem w Krakowie „Kredowego koła" jest czynem artystycznym, godnym uwagi także ze względu na wyrównanie powyższego nieporozumienia, które kontynuowane mogłoby najniepotrzebniej w świecie być źródłem istotnej niechęci ze strony obcych pisarzy w stosunku do ognisk naszej kultury. Obecnie i Lwów uznał tę sprawę za zlikwidowaną i właśnie, jak donoszą pisma lwowskie, w najbliższych dniach na scenie Teatru Wielkiego ukaże się wznowienie tego egzotycznego poematu. W notatce, poruszającej powyższą sprawę, lwowski „Wiek Nowy" następującą czyni uwagę w związku z podanem wyżej wyjaśnieniem Klabunda:

„Trzeba istotnie zaznaczyć, że Klabund nie występował nigdy politycznie wobec Polski, a jeśli zgrzeszył ignorancją, to nie jest przecież zbrodnia nie do przebaczenia. W każdym razie zachował się wobec Polski o wiele życzliwiej i lojalniej, niż niejeden z patentowanych jej przyjaciół i nie podpisywał wrogich odezw publicznych przeciw nam, jak n. p. Gerhard Hauptmann, Roman Roland, Henri Barbusse, Wiktor Marqueritte i wielu innych pisarzy, których się gloryfikuje, czyta i gra w polskich teatrach".

Sprawy sądowe

O ZABICIE MACOCHY.

W warszawskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw studentowi wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego, Antoniemu Świejkowskiemu, budząca żywe zainteresowanie. — Świejkowski w roku 1921 zastrzelił swą macochę, poczem zbiegł i ukrywał się przez 5 lat, a następnie sam oddał się w ręce policji. Oskarżony po stracie ubóstwianej matki w roku 1918 wstąpił do wojska i przebywał 2 lata na froncie. Powróciwszy do domu, zastał na gospodarstwie macochę. Młodsze rodzeństwo przedstawiało obraz skrajnej nędzy. Było obdarte i głodne, macocha nie dawała dzieciom jeść, to też najstarsza dziewczynka musiała porzucić nauki i wziąć się do pracy zarobkowej, by utrzymać młodsze rodzeństwo. Świejkowski wystąpił przeciw tyranji macochy. Dom rodzinny stał się piekłem. Razu pewnego Świejkowski, doprowadzony do wściekłości dokuczliwością macochy, sięgnął po broń i pięcioma strzałami zabił ją.

Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał oskarżonego na 2 lata twierdzy. Na mocy amnestji karę tę zredukowano do 1 roku i 4 miesięcy twierdzy.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W WARSZ. KASIE CHORYCH. Wczoraj ogłoszono syntezę w sprawie nadużyć w warszawskiej Kasie chorych. Wyrok skazał oskarżonego Ozachowskiego na 3-miesięczne więzienie i Eugenjusza Sobczaka również na karę 3 miesięcy więzienia. Oskarżonego zaś Sella, Zagórskiego, Rogowicza i Sissa uniewinnił. W czasie odczytawania wyroku b. dyrektor Kasy chorych Sell stracił przytomność

Listy z kraju

(Kor[illegible])

Nowy Sącz, 21 grudnia.

(Nabożeństwo za śp. Narutowicza. — Przebudowa zamku królewskiego. — O utrzymanie porządku na ulicach. — »Nitouche«).

Dnia 16 bm. odbyły się we wszystkich świątyniach oficjalne nabożeństwa za duszę śp. Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej przy udziale władz cywilnych i wojskowych.

W sobotę 18 bm. odbyło się w sali ratuszowej zebranie komitetu przebudowy historycznego zamku w Nowym Sączu, przyczem przewodniczył dr Sichrawa, uwiadomiwszy zebranych, że wskutek jego starań w Warszawie objęli protektorat nad pracami komitetu Prez. Rzeczypospolitej oraz marszałek Piłsudski, jakoteż metropolita krakowski ks. Adam Sapieha. Następnie wybrano komitet ścisły, złożony z najwybitniejszych przedstawicieli miasta, który poruczył kierownictwo odbudowy prof. Szyszko-Bohuszowi, znanemu z prac przy odrestaurowaniu Wawelu.

Wskutek wzmożonego ruchu na ulicach w godzinach wieczornych, zdarzają się częste skupiania grup na ulicach i chodnikach w pewnych miejscach, co wywołuje zatory i utrudnia normalną komunikację pieszą. Wobec tego policja przestrzega mieszkańców, że zmuszona będzie występować przeciw nie stosującym się do przepisów, celem umożliwienia ludności swobodnego używania chodników miejskich.

Teatr robotniczy odegrał w dniach 15 i 16 bm. operetkę w 3 aktach z 4 odsłonami p. t. »Nitouche«. Widownia przepełniona podziwiała znakomitą grę wykonawców, na którą złożyły się chóry, tańce i cały szereg solowych fragmentów operetkowych. Sukces wielki zespołu zawdzięczać należy wybitnemu talentowi i mrówczej pracy p. Filipowicza Stefana. P. Gruberówna grała główną rolę tak dobrze, że zachwycona publiczność, darzyła ją kwiatami i frenetycznemi oklaskami. Bardzo dobrymi byli pp. Myczkowski, Trembecka, Osuchowski, Schreinerówna i Turski. Reżyserja znakomita p. Filipowicza zyskała ogólne uznanie.

Z kraju

CZY RED. STPICZYŃSKI ZOSTANIE UŁASKAWIONY? Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał wczoraj prośbę redaktora „Głosu Prawdy", p. Stpiczyńskiego o ułaskawienie. Jak wiadomo, p. Stpiczyński skazany został za nieposzanowanie władz i urzędów państwowych na 3 miesiące więzienia. Prośbę o ułaskawienie wniósł do prezydenta Rzeczypospolitej za pośrednictwem ministerstwa sprawiedliwości. Sąd okręgowy z nieprzychylną opinją odesłał akta sprawy ministerstwu sprawiedliwości.

UŁASKAWIENIE RONICKERA. Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie opinji ministerstwa sprawiedliwości podpisał akt łaski dla Bohdana Ronickera, któremu pozostało jeszcze do odsiedzenia 3 lata więzenia.

MORDERSTWO POD ŻYRARDOWEM. — W sprawie tajemniczego zamordowania W. Sadowskiego w zagajniku pod Żyrardowem, o czem donosiliśmy, policja miejscowa wpadła na trop zbrodniarzy. Aresztowano podejrzanych o morderstwo Bolesława Jadachowskiego oraz 3 braci Szczepańskich, krewnych zamordowanego, a także matkę ich Leokadję. Śladem dla śledztwa była waliza Jadachowskiego, w której znajdowały się rzeczy zamordowanego.

POKŁADY FOSFORYTU W WOJ. LUBELSKIEM. W okolicy Święciechowa nad Wisłą w powiecie janowskim w woj. lubelskiem odkryto w kamieniołomie pokłady fosforytu. Próbki przesłane do Warszawy wykazały zawartość tego cennego minerału około 20%. Dla eksploatacji fosforytu zawiązuje się specjalna spółka, która zabiega o pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego.

PODWYŻSZENIE OPŁAT TELEFONU Z AUSTRJĄ. Z powodu podwyższenia przez Czechosłowacją telefonicznych opłat przechodowych (tranzytowych) za rozmowy z Austrją, podwyższa się począwszy od 1 stycznia 1927 r. wszystkie podstawowe stawki telefoniczne w obrocie między Polską a Austrją o 60 procent.

NAPAD TŁUMU BEZROBOTNYCH NA RATUSZ. W Szczecinie nad Odrą odbył się wczoraj wiec demonstracyjny bezrobotnych pod magistratem. Gdy magistrat odrzucił postulaty delegacji bezrobotnych, tłum z pieśnią Marsyljanki na ustach rzucił się na ratusz. W starciu z policją kilka osób zostało rannych, a wiele aresztowanych.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NA POMNIK SŁOWACKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Sąd konkursowy po rozpatrzeniu 17 nadesłanych projektów pomnika Juljusza Słowackiego we Lwowie, przyznał pierwszą nagrodę w sumie 3.000 złotych Janowi Szczepkowskiemu z Milanówka pod Warszawą za pracę, opatrzoną godłem „Żórawie" — Nagrodę drugą (1.500 złotych) otrzymali pp. Różycki i Starzycki ze Lwowa, godło „Rech", trzecią (1.000 złotych) Jan Goliński z Warszawy, godło „Piaskowiec".

MORDERSTWO „Z MIŁOŚCI". W Przemyślu zamordował siekierą czeladnik rzeźnicki niejaką Mospanównę, w której się kochał bez wzajemności. Sprawca po dokonaniu strasznego czynu pod nieobecność w domu całej, licznej rodziny Mospanówny, zdołał zbiec w niewiadomym kierunku.

TRAGEDJA W WOJSKOWEM WIĘZIENIU W STANISŁAWOWIE. Do „Wieku Nowego" donoszą ze Stanisławowa, że epidemja tragicznych wypadków w garnizonie stanisławowskim zaczyna przybierać zastraszające rozmiary.

I tak onegdaj znowu zastrzelił się w czasie służby wartowniczej w wojskowem więzieniu karnem sierżant W. P. K. (pełne nazwisko niewymienione). Wspomniany dziennik pisze z tej okazji:

„Społeczeństwo całe woła: zbadać stosunki w garnizonie stanisławowskim, dość awantur ulicznych i kawiarnianych, dość samobójstw! Chorobę zbadać i radykalnie wyleczyć".

NAPAD NA KORESPONDENTA. Na dworcu kolejowym w Cieszynie na miejscowego korespondenta „Il. Kurjera Codz.", p. Kwietniowskiego, napadł redaktor czechofilskiego „Kurjera Światowego", p. Uchna i boksersem pobił go tak silnie, iż pogotowie ratunkowe musiało przewieźć pobitego do szpitala. Powodem napadu była zemsta za to, że p. Kwietniowski demaskował działalność p. Uchny, jako godzącą w polskie interesy narodowe.

Ze świata

KS. WINDISCHGRAETZ URLOPOWANY Z WIĘZIENIA. Iskrowo donoszą z Budapesztu: Ks. Windischgraetz, odsiadujący więzienie za fałszerstwo franków, został za staraniami lekarzy urlopowany z więzienia na 2 miesiące i przeniesiony do sanatorjum, gdzie ma swobodę poruszania się. — Urlopowanie nastąpiło z powodu konieczności podjęcia operacji, gdyż Windischgraetz cierpi na neurastenję i na chorobę rdzenia. Po przewiezieniu Windischgraetza do sanatorjum, lekarze oświadczyli, że operacja musi być na razie odłożona, gdyż pacjent jest bardzo wyczerpany. W sanatorjum złożyły księciu wizytę setki osób.

PRZYKAZANIA DLA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA. Paryskie „Stowarzyszenie byłych uczniów szkoły robót publicznych, budowli i przemysłu (Association des anciens eleves de l'Ecole des travaux publics, du batiment et de l'industrie") musi mieć sporą liczbę członków narodowości polskiej, skoro zarząd jego ogłosił następujących dziesięcioro przykazań, wprawdzie bardzo złośliwych, ale mogących mieć u nas zastosowanie w każdem bez wyjątku Towarzystwie lub Związku zawodowym i niezawodowym. A więc:

1) Nie przychodź nigdy na posiedzenie Towarzystwa. 2) Jeżeli jednak zdecydujesz się tam pójść, to nie zapomnij się spóźnić. 3) Jeżeli jest niepogoda, to nie narażaj lepiej szacownego zdrowia. 4) Gdy znalazłeś się pomimo to na posiedzeniu, to miej sobie za obowiązek wynajdywać tylko błędy i braki w pracach zarządu. 5) Nigdy nie przyjmuj jakiegokolwiek stanowiska w zarządzie, bo wygodniej jest krytykować, niż współpracować. 6) Obrażaj się jednak gdyby się do zarządu nie wybrano. Jeżeli zaś wszedłeś do zarządu, to pamiętaj nie przychodzić na posiedzenia. 7) Jeżeli przewodniczący zasięgnie twojej rady w jakiej ważnej sprawie, to odpowiedz, że nic nie masz do powiedzenia, ale natychmiast po posiedzeniu zarządu lub ogólnego zebrania członków, opowiadaj każdemu przy szklance piwa, jak, twojem zdaniem, sprawa ta powinna była być załatwiona. 8) Nigdy nic nie rób poza tem, co jest absolutnie konieczne, ale jeżeli tylko spostrzeżesz, że inni członkowie poświęcają dobrowolnie siły swe i zdolności na dobro Towarzystwa, to krzycz na gwałt, że Towarzystwo znajduje się w rękach kliki. 9) Składek wogóle nie płać, a jeżeli jesteś zmuszony je płacić, to uiszczaj się z nich jak najpóźniej. 10) Nie trudź się pozyskiwaniem członków dla towarzystwa. Niech o to zarząd głowa boli.

ODZYSKANIE KLEJNOTÓW Z CHANTILLY. Iskrowo donoszą z Paryża: Policja odebrała już djamenty, skradzione w zamku Chantilly, wartości 15 miljonów franków. Brak jeszcze tylko jednego djamentu 14-karatowego.

Konferencja w sprawie wiadomości z nad granicy litewskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 grudnia. W poniedziałek o g. 11 wieczór odbyła się w prezydjum Rady ministrów konferencja, w której wzięli udział premjer marsz. Piłsudski, wicepremjer Bartel, minister sprawiedliwości Meysztowicz, minister spraw zagranicznych Zaleski. Przedmiotem obrad miały być wiadomości, odebrane z pogranicza polsko-litewskiego. Konferencja miała charakter informacyjny.

Exposé ministra Zaleskiego o Genewie i Kownie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 grudnia. We wtorek 4 stycznia odbędzie się posiedzenie komisji zagranicznej Sejmu, na którem minister Zaleski zda sprawę o przebiegu sesji Rady Ligi Narodów w **Genewie i poinformuje komisję o położeniu międzynarodowem ze szczególnem uwzględnieniem zajść na Litwie.**

KOMISARZ POLICJI HISZPAŃSKIEJ NA CZELE SPISKU. „Chicago Tribune" donosi, iż w sobotę wykryto w miejscowości Sant-Ander spisek komunistyczny przeciwko Primo de Riverze. Na czele spisku stał komisarz policji hiszpańskiej.

ZDERZENIE STATKU Z LODAMI. Z N. Jorku donoszą: Na rzece Hudson z powodu mrozów, trwających od dwóch tygodni, nagromadziły się złomy lodu, które wpadły na statek przewożący pasażerów. Przeszło 100 osób wpadło do wody. Dzięki pomocy okrętów, znajdujących się w pobliżu, większość osób udało się uratować. 14 osób utonęło.

Na pomoc pośpieszono z innych okrętów i uratowano 60 osób.

TELEGRAMY

Wymiana więźniów polskich i litewskich

Genewa, 22 grudnia (PAT). Polska i litewska delegacja Czerwonego Krzża obradowały tutaj nad zwolnieniem **więźniów politycznych na Litwie i w Polsce i zakończyły swoje prace** podpisaniem paktu finisowego, w którym zawarte są propozycje **zwolnienia według listy imiennej 23 więźniów z każdej strony.** Listy nie obejmują oskarżonych o zdradę stanu i szpiegostwo.

P. Korfanty nie wszedł do rady nadzorczej „Skarbofermu"

Warszawa, 22 grudnia (PAT). Uchwałą Rady Nadzorczej »Skarbofermu« p. Korfanty został usunięty ze składu Rady. Tymczasowo do chwili porozumienia władz polskich z francuskiemu w miejsce p. Korfantego powołany został do Rady Nadzorczej p. Helczyński.

Misję utworzenia gabinetu S. H. S. przyjął Dawidowicz

Białogród, 22 grudnia (PAT). Po bezskutecznych rokowaniach ze stronnictwami Uzunowicz złożył misję utworzenia nowego rządu. Król powierzył przywódcy demokratów Dawidowiczowi utworzenie gabinetu koncentracyjnego lub gabinetu opartego na szerokiej koalicji.

Cziczerin rozdaje kary

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 22 grudnia. »Dailly Telegraph« pisze, że Cziczerin rozważa dwa projekty sojuszu: **rosyjsko-niemieckiego i rosyjsko-francuskiego** przez utworzenie ewentualnego pomostu jugosłowiańskiego między Rosją a Francją. **Cziczerin chciałby ukarać Włochy za zachęcanie Rumunji do zajęcia Besarabji, ukarać Niemcy za to, że nie skorzystały ze związku z sowietami, lecz zwróciły się do Ligi Narodów i mocarstw zachodnich, w końcu ukarać Polskę za jej opór wobec dyktatów z Moskwy, dotyczących paktu.**

Kopp następcą Krassina

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 22 grudnia. Jak słychać, sowiecki reprezentant w Tokio, **Kopp,** ma objąć po Krassinie stanowisko w Londynie.

Filipiny państwem niezawisłem?

Manilla, 22 grudnia (PAT). Pisma donoszą, że rząd ma się zwrócić do parlamentu filipińskiego o upoważnienie go do wystąpienia w Lidze Narodów o uznanie Filipin za samodzielne państwo i przyjęcie do Ligi Narodów. Prezydent Stanów Zjednoczonych wyraził podobno swą zgodę na to wystąpienie.

Zamordowanie b. komendanta „Norge"

Paryż, 22 grudnai (AW). Donoszą, że Nobille sławny komendant statku powietrznego »Norge«, który odbył podróż do bieguna północnego, został znaleziony w pociągu pośpiesznym Rzym—Neapol z poderżniętem gardłem. Morderca zatrzymał pociąg i wyskoczył z przedziału. Policja zarządziła pościg.

Straszna katastrofa okrętowa na rzece Hudson

Nowy Jork, 22 grudnia (AW). Dziś na rzece Hudson został zamrożony okręt pasażerski. Okręt uległ zniszczeniu skutkiem nadciągających lodów. Stu pasażerów wpadło do wody.

Trzęsienie ziemi i wybuch wulkanu w południowej Ameryce

Londyn, 22 grudnia (AW). Z Kolumbji donoszą, że wulkan Monte Cumbal wznowił działalność. Skutkiem trzęsienia ziemi miasto Carlisanna zostało całkowicie zniszczone.

Ważne zmiany w przepisach o opłatach skarbowych

Izba skarbowa komunikuje:

Ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U., R. P. Nr. 98, poz. 570) wprowadza od dnia 1 stycznia 1927 r. na obszarze obowiązywania kodeksu cywilnego austrjackiego bardzo **ważne zmiany** w sposobie i terminach uiszczania opłat stemplowych, a mianowicie: Art. 20 ustawy ustanawia termin 3-tygodniowy od daty sporządzenia pisma podlegającego opłacie jako normalny termin, w ciągu którego opłata stemplowa winna być **uiszczona.** Zasada ta tyczy się w szczególności pism stwierdzających umowę **o odpłatne** nabycie nieruchomości (nie tyczy się darowizn co do których pozostają w mocy przepisy dotychczasowe).

Podatnik jest obowiązany przed upływem powyższego terminu 3-tygodniowego bądź sam obliczyć opłatę i ją uiścić — a mianowicie: znaczkami stemplowemi skasowanemi w sposób, podany w punkcie a) artykułu 23 lub przez wniesienie odpowiedniej kwoty gotówką do Kasy sk. (art. 24 punkt a) bądź udać się do Urzędu Skarb., który opłatę obliczy i zarządzi jej pobranie (art. 23 punkt b) i art. 24 punkt b).

Nie zastosowanie się do zasad powyższych spowoduje wymierzenie drogą nakazu płatniczego — opłaty stemplowej oraz podwyżkę tej ostatniej w wysokości **5-krotnej opłaty pojedyńczej.**

Nie wystarcza więc jak to było dotychczas samo zgłoszenie dokumentu urzędowi skarbowemu. Jeżeliby ktoś poprzestał na zgłoszeniu a nie uiścił opłaty przed upływem terminu 3-tygodniowego i spokojnie wyczekiwał nakazu płatniczego, to otrzyma wprawdzie nakaz płatniczy, ale jak już powiedziano wyżej obejmujący nie tylko opłatę pojedyńczą, ale także podwyżkę.

Zasady powyższe stosuje się również do aktów notarjalnych, jak również do dokumentów, uwierzytelnionych sądownie lub notarjalnie.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Kraków, 22 grudnia.

W prywatnych obrotach na rynku akcyjnym panował nastrój spokojny. Chęć do pracy słaba przy minimalnych obrotach. Notowano: Zieleniewski 11.60, Górka 16.75—17.00. Siersza Górnicza 2.90—3.00. Bank Przemysłowy 0.10—0.11, Tohan 0.24, Chodorów 103, Chybie 4.50—4.60, Piasecki 13.50. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13.85 Cegielski 13.00, Bank Polski 80.50—81.00 (nieco słabiej), Lokomotywy 2.06, Ćmielów 0.26.

Na rynku walut i dewiz sytuacja prawie bez zmiany, podaż nieco większa przy słabem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 9.00—9.00½, czeki bankowe 9.02—9.03. Warszawa gotówka 9.00.25—9.00.75, czeki bankowe bez zmiany 9.01.35. We Lwowie gotówka 8.99—9.00½, czeki bankowe 9.02½. Katowice gotówka 9.01, czeki 9.02½. Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, wobec zbliżającego się ultima nieco większa podaż. Frank francuski lekko spadł w stosunku do dnia wczorajszego na poziomie 36.65 za 1000. Bank Polski bez zmian 8.95 gotówka, 8.98 czeki.

Zurych, 22 grudnia. (PAT.) Paryż 20.65, Londyn 25.09¼, Nowy Jork 5.17¼, Belgja 71.95, Włochy 22.95, Hiszpanja 79, Holandja 206.85, Berlin 123.15, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.20, Oslo 130¼, Kopenhaga 137.80, Sofja 3.75, Praga 15.32½, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.40, Białogród 9.12½, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.75, Helsingfors 13, Buenos Aires 213.50. Tendencja bez zmiany.

Wiedeń, 22 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 86, Tendencja słaba

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 39.

1. Przyjęto na członka nadzwyczajnego w myśl paragrafu 4 lit. b) statutu K. Z. O. P. N. K. S. Błyskawica w Częstochowie, Warszawska 31, S. Glücksman.

2. Przyjęto do wiadomości fuzję K. S. Stella w Krakowie z K. S. Unia w Krakowie pod nazwą K. S. Unia w Krakowie.

3. Skreślono z listy członków K. Z. O. P. N. K. S. Cieszyn w Cieszynie i K. S. Skawinka w Skawinie z powodu rozwiązania się tych klubów.

4. Zasuspendowano następujące kluby za nie wpłacenie wkładek za rok 1926 w myśl komunikatu Zarządu Nr 36 z dnia 1 grudnia 1926 r.:

K. S. Arja, Sosnowiec, 2.40 zł; Ż. T. G. S. Bar Kochba, Rzeszów, 51.50 zł; Bialski K. S. Biała, 10.50 zł; K. S. Błękitni, Kraków, 12.50; K. S. Czarni, Nowy Sącz, 48.60 zł; Częstochowski K. S. 5 zł; S. K. S. Dąbrovia, Dąbrowa koło Tarnowa 22.50 zł; K. S. Garbarnia, Kraków, 5 zł; Ż. K. S. Gideon, Kraków, 4.50 zł; K. S. Grunwald, Kraków, 39.50 zł; Ż. T. G. S. Hakoach, Będzin, 25 zł; T. S. Jaworzno 54.60 zł; Ż. K. S. Jordanja, Częstochowa, 3 zł; Ż. K. S. Karimah, Oświęcim, 4.50 zł; K. S. Korona, Kraków, 12.50 zł; K. K. S. Krakowianka, Kraków, 12.50 zł; Ż. K. S. Liban, Bochnia, 21.75; Ż. K. S. Makkabi, Mielec, 44.10 zł; T. S. Młot, Czechowice, 22.50 zł; T. S. Orkan, Kraków, 15.50 zł; K. S. Podgórze, Kraków, 12.50 zł; K. S. Polonia, Wadowice, 82 zł; K. S. Salwator, Kraków, 4.50 zł; Ż. T. G. S. Samson, Tarnów, 78 zł; K. S. Sokół, Chrzanów, 12.50 zł; K. S. Sparta, Kraków, 12.50 zł; Sportklub Bielitz, Bielsko, 10.50; T. S. Strzała, Brzeszcze, 25.50; K. S. Szczakowianka, Szczakowa, 9.50 zł; K. S. Unia, Kraków, 55 zł; T. S. Uranus, Bochnia, 4.50 zł; T. S. Victoria, Jaworzno, 25.10 zł; K. S. Warta, Zawiercie, 15.50 zł; T. S. Wirginja, Sosnowiec, 39.41 zł; T. S. Wisłoka, Dębica, 135; Ż. M. S. Tarnów 10 zł; T. S. Unia, Oświęcim, 4.50 zł; Ż. K. S. Bar Kochba, Dębica, 35.10 zł; T. S. Biała, Lipnik, Bielsko, 12.50 zł; K. S. Bieżanowianka, Bieżanów, 4.25 zł; T. S. Bochnia, Bochnia, 12.50 zł; Czeladzki K. S., Czeladź, 4.50 zł; K. S. Dąbie, Kraków, 4.50 zł; T. S. Dąbrowa, Dąbrowa Górnicza, 4.50 zł; Ż. K. S. Gardonja, Tarnów, 4.50 zł; K. S. T. G. Sokół „Grażyna“, Dziedzice, 4.50 zł; Ż. K. S. Hakadur, Kraków, 4.50 zł; Ż. K. S. Hasmonea, Kraków, 4.50 zł; Ż. K. S. Jehuda, Kraków, 9 zł; K. S. Jutrzenka, Kraków, 38.75 zł; K. M. A. Wieliczka, 17.50 zł; T. S. Koszarawa, Żywiec, 12 zł; K. S. Kruki, Mielec, 35.10 zł; Ż. K. S. Makkabi, Jasło, 11.50 zł; K. S. Meteor, Kraków, 4.50 zł; K. S. Naprzód, Dąbrowa Górnicza. 25.60 zł; K. S. Piast, Cieszyn, 110 zł; K. S. Pogoń, Kraków, 9 zł; T. S. Rozwój, Sosnowiec, 13.50 zł; Ż. K. S. Samson, Rzeszów, 58 zł; K. S. Sandecja, N. Sącz, 41 zł; K. S. Sola, Żywiec. 20.50 zł; K. S. Sparta, Raków, 9 zł; K. S. Strzał, Sosnowiec, 2.50 zł; T. S. Świt, Sosnowiec, 12.50 zł; R. T. S. Tur, Sosnowiec, 36 zł; K. S. Urania, Kraków, 37.50 zł; T. S. Vesta, Olkusz, 2 zł; K. S. Warta, Częstochowa, 12.50 zł; R. K. S. Wolność, Kraków, 9 zł; K. S. Olimpja, Kęty, 64.60 zł.

Wojna celna polsko-niemiecka a produkcja kwasu siarczanego w Polsce

O stratach, jakie Niemcy ponoszą wskutek wojny celnej polsko-niemieckiej, świadczy poza szeregiem już przytaczanych przykładów, także sprawa produkcji kwasu siarczanego. Jak wiadomo, kwas siarczany otrzymuje się jako produkt poboczny przy wypalaniu rud cynkowych w hutach, i znaczne ilości tego materjału potrzebne są do fabrykacji amoniaku i superfosatów, nadto tłuszczy jadalnych i materjałów wybuchowych. Otóż Niemcy pokrywały gros swego zapotrzebowania na kwas siarczany na polskim G. Śląsku. I tak gdy w r. 1925 przywieziono do Niemiec 65.000 tonn, kwasu siarczanego, z tego 50.000 z polskiego G. Śląska, a reszta z Belgji i Czechosłowacji. Obecnie wskutek utrudnionego dowozu kwasu siarczanego do Niemiec fabryki superfosfatów w środkowych Niemczech, które oparte były na dowożonym z G. Śląska kwasie siarczanym, znalazły się w poważnych trudnościach. Niemcy wytwarzają jeszcze kwas siarczany w nadreńskich fabrykach chemicznych, ten jednakże będąc 66%-towy jest znacznie droższy od polskiego 60%-towego i jest wywożony w znaczniejszych ilościach do Holandji drogą wodną. W konsekwencji ceny kwasu siarczanego podniosły się o przeszło 30% w ciągu kilku miesięcy, a przedstawiciele przemysłu w środkowych Niemczech wystąpili do rządu Rzeszy o zniżenie cła na kwas siarczany z Polski lub o obniżenie taryf kolejowych na przewóz kwasu siarczanego z prowincji nadreńskiej. Oto straty, które ponoszą niemieckie sfery gospodarcze wskutek swej krótkowzroczności, gdyż w rezultacie w razie dalszego zamknięcia dowozu kwasu siarczanego z Polski będą zmuszone albo zrezygnować ze swego eksportu do Holandji, albo importować po nadmiernych cenach z innych państw.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rokowania rządu polskiego z konsorcjum amerykańskiem** w sprawie zaciągnięcia większej pożyczki, przybierają obrót pomyślny, tak, że przewidują finalizację rokowań w ciągu dwóch miesięcy.

— **Rokowania handlowe polsko-niemieckie** zostaną wznowione między 5 a 6 stycznia w Berlinie.

— **Rokowania w Ameryce o pożyczkę 8 mil. dol.** na rozbudowę kolejowego węzła warszawskiego toczą się z upoważnienia rządu polskiego.

— **Rokowania polsko-norweskie** w sprawie zawarcia traktatu handlowego zostały ukończone i podpisanie tegoż nastąpi jutro.

— **Liczba bezrobotnych w Anglji** wynosiła w pierwszej dekadzie b. m. 1,506 300 osób i wzrosła o 10.233 osób. Ilość bezrobotnych na terenie Rzeszy Niemieckiej osiągnęła 1. b. m. 1,369.000 osób, czyli wzrosła w stosunku do pierwszej połowy listopada o 53.000 osób.

— **Ostateczny termin zapłaty podatku przemysłowego** od obrotu za listopad upływa 29 b. m.

— **Liczba upadłości firm handlowych w Gdańsku** stale wzrasta, i doszła w pierwszych 10-ciu miesiącach r. b. do 78.

— **Cukrownicy złożyli memorjał do rządu**, domagając się pozbawienia min. skarbu prawa ustalania cen cukru, a jedynie pozostawienia mu rozdziału kontyngentu.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYW WALUTY EKSPORTOWEJ DO BANKU POLSKIEGO. Jak informuje Bank Polski, wydano w ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. zaświadczeń na artykuły, za które winna w całości wpłynąć waluta do Banku Polskiego na następujące kwoty w złocie: zboże 98 mil. zł, drzewo 170 mil. zł, jaja 76 mil. zł, trzodę chlewną 61 mil. zł. System zaświadczeń walutowych działa prawidłowo i istotnie bez uprzedniej rejestracji w Banku Polskim towary zagranicę nie wychodzą. Eksporterzy wywiązują się naogół punktualnie ze swych zobowiązań. I tak n. p. suma pobranych zaświadczeń walutowych za które waluta jeszcze nie wpłynęła wynosiła w końcu listopada 43 mil. zł w złocie, a więc była mniejsza od przeciętnego obrotu miesięcznego, wynoszącego ostatnio przeszło 50 mil. zł. Przeciętnie zatem waluta wpływa już w ciągu trzech — czterech tygodni po wzięciu zaświadczeń, mimo, że rozporządzenie ustala maksymalny okres na 3 miesiące.

Poza Bankiem dokonano fałszerstw zaświadczeń umieszczając na blankietach walutowych fałszywą pieczątkę i fałszywe podpisy Banku Polskiego. Dochodzenia w tej sprawie, które doprowadziły do wykrycia fałszerzy prowadziły urzędy prokuratorskie.

ZAMÓWIENIA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI. Rokowania między min. komunikacji a firmami kolejowemi o wykonanie dla polskich kolei państwowych 100 wagonów chłodni zakończono. Huta „Laura“ otrzymała obstalunek na 20 wagonów i Zieleniewski, Lilpop i Rau oraz Cegielski razem na 80 wagonów. Do planu inwestycyjnego ministerstwa komunikacji na rok 1927 zostały wstawione niezbędne kredyty na zamianę w ciągu roku 5 miljonów sztuk starych podkładów kolejowych na nowe.

Z RYNKU SKÓR MIĘKICH. — W okresie przedświątecznym ożywił się nieco ruch na rynku skór miękich pod wpływem większych zakupów ze strony kupców prowincjonalnych. Spodziewana jest w najbliższym czasie zwyżka cen, usprawiedliwiona podwyżką płac w przemyśle garbarskim. Z towarów krajowych sprzedają się dobrze bukaty i niektóre gatunki chromów cięższych. Z zagranicznych znaczne zapotrzebowanie na lakiery, cienkie chevreau i krokodyle ze względu na zbliżający się karnawał. Warunki sprzedaży dla skór zagranicznych 45—50% gotówką, reszta na 2- lub 3-miesięczne weksle.

AKCJA W SPRAWIE PODWYŻKI PŁAC W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. W najbliższych dniach zawodowe klasowe związki włókiennicze odbędą pierwsze posiedzenie z komitetem wykonawczym, na którym poruszoną będzie sprawa akcji podwyżkowej, przyczem nastąpi wymówienie dotychczasowej umowy zbiorowej z dniem 1 stycznia 1927 roku. Związek klasowy zwrócił się do pozostałych związków w sprawie podjęcia wspólnej akcji.

WALORYZACJA LISTÓW ZASTAWNYCH I OBLIGACYJ BANKU KRAJOWEGO. Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpi w najbliższym czasie wobec zatwierdzenia planu sanacyjnego przedwojennych listów zastawnych i obligacyj komunalnych Banku Krajowego przez ministra skarbu do przestemplowania tych listów i obligacyj według następujących zasad: 4% listy zastawne, emitowane przed rokiem 1914 dawnego Banku Krajowego, płatne będą po 9.22 złotych za 100 koron nominalnych. Takiesame 4% listy zastawne, emitowane w latach 1914—1918, będą waloryzowane w stosunku 4.40 złotych za 100 koron.

4½% listy zastawne Banku Kraj. z przed roku 1914 będą przerachowane po 8.69 złotych za 100 koron nominalnych; takiesame listy, emitowane w roku 1914—1918, po 4.20 złotych za 100 koron.

4% obligacje komunalne z przed roku 1914 dawnego Banku Krajowego będą przerachowane w stosunku 15.59 złotych za nominalnych 100 koron przedwojennych. Takiesame 4½% obligacje komunalne, emitowane w latach 1914 1918, będą waloryzowane w stosunku 7.90 zł. za 100 koron nominalnych.

4½% obligacje komunalne z przed r. 1914 Banku Krajowego będą przerachowane w stosunku 14.26 złotych za nominalnych 100 koron przedwojennych. Takiesame obligacje komunalne, emitowane w latach 1914—1918, będą waloryzowane w stosunku 7 złotych 10 groszy za 100 koron nominalnych.

NOWE PRACE „O PROGRAMIE GOSPODARCZYM POLSKI“. Bank Gospodarstwa Krajowego rozpisał z końcem roku 1925 konkurs na pracę „O programie gospodarczym Polski“. W wyniku orzeczenia sądu konkursowego pierwszą nagrodę przyznano drowi Ferdynandowi Zweigowi, dwie dalsze nagrody p. W. Diamandowi i p. S. Rościszewskiemu, nadto sąd konkursowy zalecił do druku trzy prace, a mianowicie: rozprawy pp. Brunona Bałukiewicza i dr Jana Piekałkiewicza, pracę dra Rogera Battaglii oraz Henryka Grabiańskiego. Prace nagrodzone ukazały się już dawno w druku, obecnie zaś na półkach księgarskich ukazały się obszerna praca pp. Brunona Bałukiewicza i dra Jana Piekałkiewicza, oraz treściwa praca Henryka Grabiańskiego. Ostatni tom prac konkursowych pióra dra R. Battaglii znajduje się w druku i ukaże się na półkach księgarskich w pierwszych dniach stycznia 1927 roku.

KARTEL ŻELAZNY PRZECIW POLSCE. Jak donosi berliński „Börsentag“, powodem, dla którego austrjacki i czechosłowacki przemysł żelazny zdecydował się, mimo rezerwy ze strony Polski, zgłosić swój akces do międzynarodowego kartelu żelaznego, jest prawdopodobnie cicha gwarancja, udzielona przez kartel fabrykom stali w Czechach i Austrji poparcia ich na wypadek, gdyby Polska usiłowała podnieść ceny stali na rynku bałkańskim. Dziennik wyraża przypuszczenie, że wskutek odosobnienia, polscy przemysłowcy żelazni w niedalekim czasie będą zmuszeni zgłosić swój akces do kartelu.

EKSPORT POLSKICH PLAKIETEK I MEDALJONÓW. Mennica państwowa wykonuje, jak wiadomo, szereg artystycznych plakietek i medaljonów, które ostatnio znalazły chętnych nabywców za granicą. Największy popyt mają wizerunki Matki B. Częstochowskiej i Ostrobramskiej, podobizny marszałka J. Piłsudskiego, obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej, Ign. Mościckiego, oraz zmarłych pisarzy Żeromskiego i Reymonta. Największą ilość wyrobów artystycznych mennicy wywozi się do Rumunji. W Ameryce wielkiem powodzeniem cieszy się polsko-amerykański medaljon jubileuszowy.

PRODUKCJA WĘGLA W ANGLJI. W końcu pierwszego tygodnia grudnia w kopalniach angielskich wydobyto 3,126.100 tonn węgla przy ogólnej liczbie 730.100 górników zatrudnionych w szybach. W czasach normalnych kopalnie angielskie zatrudniały przeciętnie 1,041.997 robotników górniczych, a przeciętna wydajność tygodniowa wynosiła n. p. w grudniu 4,820.000 tonn.

NOWE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE PRZEPISÓW BUDOWLANYCH na obszarze b. zaboru rosyjskiego zostało wydane przez min. spraw wewnętrznych. Rozporządzenie powyższe określą władze, upoważnione do wydawania orzeczeń i zarządzeń w sprawie sporządzania planów rozbudowy. Władzami temi są: 1) w miastach, niewydzielonych z powiatów i we wsiach — starostowie; 2) w miastach, wydzielonych z powiatów, oprócz miast wojewódzkich — wojewodowie; 3) w miastach wojewódzkich i w Warszawie — minister robót publicznych.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 21 grudnia 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·10—0·11
Zieleniewski	11·50
Pocisk	1·10
Zorka	16·90
Arakus	0·29
Chodorów	101·00
Chybie	4·40

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21 grudnia 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—8·96
Belgja	125·55—125·86—125·24
Holandja	360·80—361·70—359·90
Londyn	43·74—43·85—43·63
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	36·62—36·50—36·59—36·41
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·42—174·85—174·00
Włochy	41·12—41·22—41·02
Wiedeń	127·44—127·76—127·12

AKCJE:

Bank Dyskontowy	10·20
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Polski	81·50—81·25—81·75
Towarzystwo Spółdzielcze	0·90
Bank Zachodni	1·30
Zjedn. ziem. pol.	1·30—1·65—1·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
Sole potasowe	5·75
Kijewski	0·18
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·08
Czersk	0·30—0·32
Częstocice	1·30
Kosławice	38·00
Michałów	0·22—0·23
Wysoka	3·00
Cukier	2·85
Łazy	0·11
Węgiel	67·00—67·50
Nafta Polska	0·20
Nobel	2·20
Lilpop	15·75
Modrzejów	3·75—3·80—3·70
Norblin	94·00 93·00
Ostrowieckie	8·10—8·30
Parowozy	0·25
Pocisk	1·15
Rudzki	1·12—1·09—1·10
Ursus	1·10
Starachowice	2·03—2·00
Żyrardów	16·50
Zawiercie	12·50
Borkowscy	1·15
Jabłkowscy	0·11
Syndykat rolniczy	1·50
Lombard	3·00
Drzewny Przemysł	0·42

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.